

Po wizycie w „krainie ciemności”

Data publikacji: 30.03.2019 8:00

„Powołaliśmy do życia ważne miejsce, bo uważamy, że miasta powinny stać się bardziej ludzkie, odzyskać swoje dawne, wspólnotowe funkcje. Chodzi o przestrzeń do spotkań, rozmów, wymiany myśli i obserwacji a także integracji i współpracy” - można powiedzieć, że to główne hasło, które przyświecało założycielom i organizatorom „Ważnego miejsca” w Katowicach przy ul. Mikołowskiej 44.

Fot: <https://www.facebook.com/wazne.miejsce/>

Miejsce to istnieje od końca zeszłego roku, a osoby związane ze środowiskiem niewidomych odwiedziły go w wtorek (26.03.) drugi raz. Były to osoby słabowidzące oraz widzący sympatycy naszego środowiska. Odwiedziny tej „krainy ciemności” trwały prawie 1,5 godziny. O szczegółach, jak to się odbywa nie mogę napisać, aby było to prawdziwe przeżycie dla tych, którzy się zdecydują tam wybrać, powiem jednak krótko” naprawdę warto”.

Po opuszczeniu budynku oraz na spotkaniu w środę w świetlicy cieszyńskiego koła PZN zapytałem o wrażenia z zwiedzania „krainy ciemności” trzy osoby będące widzącymi. Oto co odpowiedziały:

- Jadąc zupełnie nie myślałam że pobyt w tym miejscu zmieni zupełnie postrzeganie ludzi niewidomych w moim życiu. To się zmieniło przez 1,5 godziny i było dla mnie szokiem. jak ja wtedy się czułam? Czy było warto pojechać? Tak po stokroć tak. Było warto. Dziś już wiem, że zabiorę tam kogo tylko zdołam namówić do bycia w tej krainie ciemności – powiedziała po wyjściu z „krainy ciemności” Joanna ze Skoczowa – osoba widząca.

- Bałam się tego miejsca. Wrażenie na mnie ten czas zrobił straszne. W nocy do godziny drugiej nie mogłam zasnąć z wrażenia. To się po prostu człowiekowi nie mieści w głowie jak Wy niewidomi i ociemniali potraficie wytrzymać i żyć w takiej ciemności. Ja bym chyba nie dała rady. Miejsce to powinny odwiedzić osoby tracące wzrok ale i osoby widzące aby poczuć się w waszej skórze. Wycieczki szkolne powinny wprowadzać to miejsce do harmonogramu wyjazdów – powiedziała dzień po wizycie Zdzisława z Cieszyna.

- Szok. Nie myślałam, że to takie trudne. Tylko że bym się nie znalazła w takiej sytuacji. Po wyjściu ból głowy, zmęczenie, zagubienie, przerażenie jak tak można żyć nic nie widząc. Chyba nie potrafiłaby się odnaleźć w takiej sytuacji – usłyszałem na drugi dzień od Danuty – osoby widzącej zwiedzającej to miejsce w Katowicach.

Wnioskując po tych trzech wypowiedziach osób, które jechały tam nie wiedząc do samego końca co ich tam czeka można śmiało powiedzieć „szok, masakra i współczucie”. Szok jak można się tego wszystkiego nauczyć, masakra ja bym nie dała//dała i współczucie dla tych, którzy niestety te krótkie 1,5 godziny mają cały dzień, tydzień czy rok. Osobiście byłem tam już drugi raz i teraz właśnie chciałem posłuchać i „zobaczyć” reakcję tych, którzy widzą. Dla mnie też jest to motywacja do tego żeby nadal się uczyć i rehabilitować.

Naprawdę warto poświęcić kilka godzin i wybrać się do „krainy ciemności” w „Ważnym miejscu” przy ul. Mikołowskiej 44 w Katowicach.

Andrzej Koenig